

MACIEJ DYMKOWSKI

Wrocław

## RÓŻNE NURTY PSYCHOLOGII JAKO ŹRÓDŁA WIEDZY PRZYDATNEJ W POZNANIU HISTORYCZNYM

### Abstract

Maciej Dymkowski: *The Different Trends in Psychology as the Sources of Knowledge Useful in Historical Cognition*, "Historyka" XXXVII–XXXVIII, 2007–2008: 19–36.

The paper presents the usefulness of the common sense psychology, as well as of the knowledge acquired in various traditions of academic psychology in historical interpretations.

Key words: psychological knowledge; historical cognition; psychohistory; cognitive psychology

Słowa kluczowe: wiedza psychologiczna; poznanie historyczne; psychohistoria; psychologia poznawcza

### WPROWADZENIE: PRZYDATNOŚĆ WIEDZY PSYCHOLOGICZNEJ W POZNANIU HISTORYCZNYM

Psychologia historyczna jest wyspecjalizowaną dziedziną psychologii, która usiłuje być przydatna swojej nauce macierzystej. Do jej zadań należy wykorzystywanie materiałów historycznych przy ustalaniu zakresu obowiązywania (historycznej ogólności) teorii psychologicznych<sup>1</sup>. W tym celu można sięgać do opracowań historycznych, zwłaszcza do tak zwanej „historii z treściami psychologicznymi”<sup>2</sup>, albo bezpośrednio do źródeł, do czego jednak psycholog zazwyczaj nie bywa dostatecznie przygotowany. Jeśli już korzysta ze źródeł historycznych, to wśród nich szczególne

---

<sup>1</sup> M. Dymkowski, *Wprowadzenie do psychologii historycznej*, Gdańsk 2003, rozdz. 1. W. M. Runyan włącza te zadania do wąsko rozumianej psychologii historycznej, bliższej psychologii niż historii; zob. W. M. Runyan, *Reconceptualizing the relationships between history and psychology*, [w:] *Psychology and historical interpretation*, red. W. M. Runyan, New York–Oxford 1988, s. 247–295.

<sup>2</sup> Rozumianej jako „... zakres, w jakim psychologiczne fenomeny, takie jak ludzkie motywacje, przekonania, emocje i czynności są włączane jako przedmiot badań historycznych”: W. M. Runyan, *Reconceptualizing...*, s. 270.

znaczenie mają pisane dokumenty osobiste, np. pamiętniki, dzienniki, autobiografie, wspomnienia i osobista korespondencja, jak też publicystyka i twórczość literacka.

Ale charakteryzowana tutaj dziedzina psychologii jest nie tylko instrumentem swojej nauki macierzystej, zwłaszcza psychologii społecznej, dla której zagadnienie uniwersalności teorii bywa wręcz kluczowe<sup>3</sup>. Do zadań psychologii historycznej należy też wspomaganie poznania historycznego — przede wszystkim zasilenie wiedzą psychologiczną interpretacji dokonywanych przez badaczy dziejów oraz posiłkowanie ich refleksji nad własną aktywnością poznawczą (nad podmiotowymi uwarunkowaniami deformacji tej aktywności i jej rezultatów)<sup>4</sup>.

Dalej skoncentruję się (uzasadniają to ograniczone ramy artykułu) na sygnalizowaniu przydatności wiedzy czerpanej z różnych nurtów (tradycji) psychologii w interpretacjach historycznych, w tym zwłaszcza w usiłowaniu wyjaśnienia przyczynowego zdarzeń, zjawisk czy procesów składających się na ludzkie dzieje<sup>5</sup> bądź uczy-nienia zachowań „tamtych ludzi” oraz ich uwarunkowań zrozumiałymi<sup>6</sup>. Wiedza ta w szczególności może odnosić się do „zmiennych pośredniczących”, czyli psychologicznych fenomenów, które pośredniczą między czynnikami zewnętrznymi wobec działających ludzi — warunkami kulturowymi, ekonomicznymi, geograficznymi, eko-

<sup>3</sup> Zob. np. K. J. G e r g e n, *Social psychology as history*, „Journal of Personality and Social Psychology” 26, 1973, s. 309–320; B. R. S c h l e n k e r, *Social psychology and science*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1974, t. 29, s. 1–15; J. T. J o s t, A. W. K r u g l a n s k i, *The estrangement of social constructionism and experimental social psychology: History of the rift and prospects for reconciliation*, „Personality and Social Psychology Review” 6, 2002, s. 168–187; M. D y m k o w s k i, *O uniwersalności teorii psychologii społecznej*, „Psychologia Społeczna” 2, 2007, s. 249–261.

<sup>4</sup> M. D y m k o w s k i, *Wprowadzenie...*, rozdz. 3–5. Należy jednak pamiętać, że przydatność wiedzy psychologicznej w historiografii nie bywa oczywista dla niektórych spośród czołowych metodologów i filozofów historii; tak na przykład jawi się jako wielce ograniczona w świetle narratywistycznej filozofii historii, gdzie piarstwo historyczne bywa redukowane do aktywności literackiej (H. W h i t e, *Poetyka piarstwa historycznego*, Kraków 2000). „Ojciec” nurtu narratywistycznego A. Danto głosi równoważność i komplementarność wyjaśniania narratywistycznego i postulowanego przez Hempela (*Jestem pisarzem... Fragmenty wywiadu udzielonego E. Domańskiej*, „Historyka” 25, 1995), zarazem odrzuca indywidualizm metodologiczny (zob. J. T o p o l s k i, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996, rozdz. 3), co ogranicza sięganie po wiedzę psychologiczną w interpretacjach historycznych. Z kolei wychodzący poza tradycje narratywizmu F. A n k e r s m i t (*Narracja, reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii*, Kraków 2004) wyjaśnianie w sensie Hempela (ewentualnie wykorzystujące w *explanansie* wiedzę psychologiczną) dopuszcza co najwyżej w odniesieniu do pojedynczych składników narracji (zdań o przeszłości), które można kwalifikować w kategoriach prawdy–fałszu. Gdy w grę wchodzi całości narracyjne, stanowiące o istocie piarstwa historycznego, epistemologiczne kryteria oceny zastępuje przez kryteria estetyczne.

<sup>5</sup> Zob. C. G. H e m p e l, *Explanation in science and in history*, [w:] *Frontiers of science and philosophy*, red. R. G. Colodny, Pittsburg 1962, s. 9–33; P. D. M e c C l e l l a n d, *Causal explanations and model building in history, economics, and the new economic history*, Ithaca & London 1975, rozdz. 2; J. W. N. W a t k i n s, *Wyjaśnianie historii. Indywidualizm metodologiczny i teoria decyzji w naukach społecznych*, Wrocław 2001, rozdz. 1 i 2.

<sup>6</sup> Zob. W. D i l t h e y, *Budowa świata historycznego w naukach humanistycznych*, Gdańsk 2004; też M. D y m k o w s k i, *Próby rozumienia uczestników dziejów jako źródło deformacji poznania historycznego*, „Historyka” 36, 2006, s. 23–35.

logicznymi czy klimatycznymi — a ich zachowaniami, wyznaczającymi przebieg procesu historycznego. Rola odwołań do takich czy innych dokonań psychologii wydaje się szczególnie doniosła w narracjach ukazujących postacie historyczne, kiedy to — dzięki szerokiemu jej wykorzystywaniu — można mówić o psychobiografiach<sup>7</sup>.

Zasadniczym zadaniem artykułu jest naszkicowanie najważniejszych nurtów psychologii, do których dorobku zdarza się dziejopisom nawiązywać bądź też które mogą/winny być im rekomendowane jako przydatne w ich interpretacjach. Pamiętać przy tym należy, że najczęściej odwołują się historycy do psychologii potocznej, rozpowsechnionej w ich czasach, czego zresztą wcale nie muszą sobie uświadamiać. Wykorzystując introspekcję i porównania społeczne wczuwają się w przeżycia opisywanych uczestników dziejów, *implicitie* zakładając podobieństwo między sobą a nimi pod względem funkcjonowania psychologicznego.

### WYKORZYSTYWANA PSYCHOLOGIA POTOCZNA

Do psychologii potocznej odwołują się historycy na przykład wówczas, gdy twierdzą, iż ludzie w skali masowej kierują się interesem osobistym — motywacją pozyskiwania korzyści, dbałości o własny interes. Głoszący taki pogląd badacz dziejów rzadko sięga do którejś z istniejących w psychologii teorii, na przykład do słynnego modelu SEU, na gruncie którego przyjmuje się wizerunek człowieka respektującego w swoich wyborach regułę maksymalizowania subiektywnie oczekiwanej użyteczności<sup>8</sup>. Może nawet nie orientować się, że takie teorie istnieją.

Zdaniem Jerzego Topolskiego<sup>9</sup>, wyjaśniając działania uczestników dziejów i ich rezultaty, musi historyk albo opierać się na koncepcjach psychologicznych czy filozoficznych, albo odwoływać do dyspozycji i emocji ludzi uwikłanych w dawniej zachodzące zdarzenia, albo też rekonstruować i wykorzystywać w swoich wyjaśnieniach ich strukturę motywacyjną. W tym ostatnim przypadku, który zdaniem tego autora występuje szczególnie często w praktyce badawczej historyków (przy czym zabiegów — czego już autor ten nie zauważa — bazuje zazwyczaj na sięganiu do psychologii potocznej), za punkt wyjścia przyjmuje się założenie o zasadniczej roli świadomych, celowych działań zazwyczaj racjonalnie zachowującej się jednostki uwikłanej w dzieje<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> W. M. Runyan, *Progress in psychobiography*, „Journal of Personality” 56, 1988, s. 296–326; oraz *Historie życia a psychobiografia. Badania teorii i metody*, Warszawa 1992.

<sup>8</sup> Zob. np. J. Gralak, *Konflikt interesów. Analiza psychologiczna*, Warszawa 1978; T. Tyska, *Analiza decyzyjna i psychologia decyzji*, Warszawa 1986; też J. W. N. Watkins, *Wyjaśnianie historii...*, op. cit., rozdz. 3.

<sup>9</sup> J. Topolski, *Rozumienie historii*, Warszawa 1978, rozdz. 7 i 8.

<sup>10</sup> Według niego (ibidem, s. 162): „... działanie jest racjonalne w sensie ogólnym zawsze wówczas, gdy zgodne jest z wiedzą działającego, choćby nie prowadziło w efekcie do zamierzonego rezultatu. Założenie o racjonalności ex post operuje wiedzą adekwatną, tzn. rzeczywiście najlepiej prowadzącą do zamierzonego rezultatu. Tylko w idealnych przypadkach ogólne założenie o racjonalności pokrywa się z założeniem o racjonalności ex post...” „Racjonalność działania w sensie ogólnym” to po prostu racjonalność subiektywna, uwzględniająca hierarchię wartości, wiedzę i perspektywę poznawczą działającego uczestnika dziejów.

Historycy nie tylko zwykle zakładają, że ludzie w skali masowej kierują się własnym interesem, ale też wierzą, że zasadniczą rolę w ich zachowaniach odgrywają świadome motywacje, zaś dzieje są rezultatem celowych działań uwikłanych w nie mas ludzi. Bywają przekonani o rozsądku przejawianym przez uczestników procesu historycznego, o tym, że w swoim decyzjach i działaniach zazwyczaj bywali oni racjonalni. Przynajmniej subiektywnie racjonalni, to znaczy przy uwzględnieniu wiedzy, którą dysponowali, wyznawanych wartości oraz przyjmowanej perspektywy.

Ale czy człowiek zazwyczaj bywa racjonalny? A może chodzi o jedynie racjonalność ograniczoną? Odpowiedź na te pytania bywa oczywiście rozmaita; w szczególności zależy od rozumienia pojęcia „racjonalności”, które miało, w różnych koncepcjach psychologicznych, nieidentyczne zakresy znaczeniowe<sup>11</sup>. Przynajmniej od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, wraz ze wzrostem znaczenia nowego antyintrospekcjonizmu (o czym dalej) daje się zaobserwować nasilenie sceptycyzmu psychologów co do racjonalności człowieka. W świetle wpływowego wśród nich wizerunku skrzywiającego przetwarzanie informacji badacza „z ulicy”, którego myślenie, decyzje i działania nagminnie nie spełniają normatywnych wymogów racjonalności<sup>12</sup>, zasadne jest uważne przyglądanie się również decyzjom i działaniom jego praprzodków. Trzeba uwzględniać i taką możliwość, że powody ich zachowań nie-rzadko bywały różne od tych, które oni sami sobie przypisywali. Współcześnie obserwowane odchylenia myślenia i działań od racjonalności, postulowanej na gruncie neoklasycznych teorii ekonomii oraz społecznego wyboru, uzasadniają mówienie o jej nieuchronnych ograniczeniach<sup>13</sup>. I to bez względu na to, w jakiej epoce czy kulturze przyszło człowiekowi żyć, choć jego irracjonalność bez wątplenia bywa historycznie zróżnicowana.

Również na gruncie nauk społecznych stawia się czasem zarzut historykom, że zwykli nie doceniać sfery irracjonalnej człowieka, jego ograniczeń poznawczych, wyraźnego limitowania racjonalności. Na przykład wówczas, kiedy opisują jednostkę uwikłaną w dzieje jako *homo economicus*, *homo politicus* czy *homo theologicus*<sup>14</sup>. A przecież racjonalność człowieka, w najogólniejszym sensie rozumiana jako „stosowne” czy „właściwe” wykorzystywanie dostępnych informacji dla osiągnięcia zaakceptowanych celów, bynajmniej nie jawi się dziś jako oczywista. Chyba, że sprowadza się do wąsko rozumianej racjonalności subiektywnej.

---

<sup>11</sup> Zob. np. M. Lewicka, *Czy jesteśmy racjonalni?* (s. 28–64), [w:] *Złudzenia, które pozwalają żyć. Szkice ze społecznej psychologii osobowości*, red. M. Kofta. T. Szustrowa, Warszawa 2001; też J. Grzelak, *Konflikt interesów...*

<sup>12</sup> R. E. Nisbett, L. Ross, *Human inferences: Strategies and shortcomings of social judgments*, New Jersey 1980; też J. Grzelak, *Konflikt interesów...*

<sup>13</sup> H. A. Simon, *Rationality in political behavior*, „Political Psychology” 16, 1995, s. 45–61; zob. też J. W. N. Watkins, *Wyjaśnianie historii...*, rozdz. 3.

<sup>14</sup> L. Stone, *The past and the present*, Boston 1981, s. 7 i nast.

## PSYCHOHISTORIA CZERPIĄCA Z PSYCHOANALIZY

Z reguły etykiety „psychohistorii” używa się dla oznaczenia szczegółowej dziedziny z pogranicza psychologii i historii, od początku swojego wyodrębnienia (a więc od okresu jeszcze przed pierwszą wojną światową) rozwijającej się głównie w USA. Odwołuje się ona do orientacji psychodynamicznej w psychologii, przede wszystkim do psychoanalizy Zygmunta Freuda. Charakterystyczna dla niej jest koncentracja na wpływie motywacji zarówno jednostek, jak i całych grup ludzi na ich uczestnictwo w dziejach, zwłaszcza zaś akcentowanie przemożnej roli nieświadomych motywacji uczestników procesu historycznego. Z czasem w centrum zainteresowań psychohistoryków znalazła się problematyka rozwoju wczesnodziecięcego w kontekście historycznych przekształceń modelu rodziny<sup>15</sup>.

Żadna z tradycji szeroko pojmowanej psychologii historycznej nie zaowocowała tak wielką liczbą opracowań (w tym zwłaszcza psychobiografii), jak psychohistoria<sup>16</sup>. Tylko w jej przypadku można mówić o paradygmacie historiograficznym, nie pozbawionym pęknięć i wewnętrznych rozłamów, ale przynajmniej do lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku demonstrującym wybujałe aspiracje i ujawniającym takie czy inne symptomy rozwoju<sup>17</sup>. Jednak również ona zawsze pozostawała na obrzeżach tak historiografii, jak i psychologii, nie różniąc się pod tym względem od innych tradycji psychologii historycznej.

Od początku swojego istnienia została psychohistoria zdominowana w swoich odniesieniach przez psychoanalizę. Nawet w pracach niektórych autorów nie uważających się za wyznawców myśli Freuda wykorzystywane terminy bywały z niej zapożyczone, choć nadawane im znaczenia niekoniecznie ściśle nawiązywały do sensów przypisanych im przez twórcę psychoanalizy<sup>18</sup>. Z czasem pozostawała psychohistoria pod wpływem również rozmaitych odmian neopsychoanalizy, a nawet pojawili się psychohistorycy zdystansowani wobec myśli Freuda, zrywający z całą tradycją psychodynamiczną. Jednak w rezultacie powstało stosunkowo niewiele konkretno-historycznych studiów tego rodzaju<sup>19</sup>.

---

<sup>15</sup> W. M. Runyan, *A historical and conceptual background to psychohistory*, [w:] *Psychology and historical interpretation...*, red. W. M. Runyan, s. 3–60; J. Szaluta, *Psychohistory: Theory and practice*, New York 1999, rozdz. 6; T. Pawelec, *Dzieje i nieświadomość. Założenia teoretyczne i praktyka badawcza psychohistorii*, Katowice 2004; też P. Pietikainen, J. Ihanus, *On the origins of psychoanalytic psychohistory*, „History of Psychology” 6, 2003, s. 171–194.

<sup>16</sup> W. M. Runyan, *A historical and conceptual...*, s. 19 i nast.; T. Pawelec, *Dzieje i nieświadomość...*, rozdz. 3.

<sup>17</sup> Zob. T. Pawelec, *Dzieje i nieświadomość...*, rozdz. 1; też J. Szaluta, *Psychohistory...*

<sup>18</sup> Zob. np. Z. Barbu, *Problems of historical psychology*, London 1960.

<sup>19</sup> Np. P. C. Hoffer, *Czy psychohistoria jest naprawdę historią?*, [w:] *Psyche i Klio. Historia w oczach psychohistoryków*, red. T. Pawelec, Lublin 2002, s. 95–100; zob. też W. M. Runyan, *Alternatives to psychoanalytic psychobiography*, [w:] *Psychology and historical interpretation...*, red. W. M. Runyan, s. 219–244; i d e m, *Progress in psychobiography...*; i d e m, *Historie życia...*, rozdz. 9; T. Pawelec, *Dzieje i nieświadomość...*, rozdz. 1.

Wzorce dla uprawiania psychohistorii można znaleźć już u Freuda. Na przykład w jego opracowaniu o Leonardo da Vincim<sup>20</sup>, uznawanym za pierwszy przypadek analizy psychohistorycznej. Zarówno w tej, jak i w szeregu innych psychobiografiach postaci historycznych, ich autorzy albo nie posiadali żadnych informacji o ich wczesnym dzieciństwie, albo też mieli dostęp do jedynie ubogiej o nim wiedzy. Rekonstruowali ten okres ich życia sięgając do psychoanalizy, akcentującej kluczową rolę w kształtowaniu osobowości wczesnych przeżyć traumatycznych, zwłaszcza będących konsekwencją wadliwych relacji z rodzicami<sup>21</sup>.

Psychobiografie postaci historycznych odwołujące się do psychoanalizy zajmowały zasadnicze miejsce w różnych okresach dziejów psychohistorii; narracje ukazujące historie życia, które zupełnie nie nawiązywały do Freudowskiej psychoanalizy, względnie rzadko się tutaj pojawiały. Przy tym należy zaznaczyć, że ich autorami bywali zarówno historycy, jak i przedstawiciele innych nauk, zwłaszcza psychologowie i psychiatrzy; niektórych z nich trudno jest jednoznacznie zaklasyfikować<sup>22</sup>. Czasem była to już literatura piękna, a więc przysługiwał im status literatów, ze wszystkimi tego konsekwencjami dla oceny ich warsztatu pisarskiego i wymogów, stawianym im jako autorom sięgającym po materiały historyczne.

Zgłaszane zarówno przez historyków, jak i przez psychologów, zastrzeżenia wobec psychohistorii bazowały przede wszystkim na krytyce samej psychoanalizy, do której ta pierwsza się odwoływała. W szczególności oskarżanej o ahistoryzm, bezzasadne pretendowanie do bycia metateorią stosującą się do ludzi wszystkich kultur i epok, do czego nie upoważniała zawartość bazy danych, z której korzystał jej twórca<sup>23</sup>. Zwłaszcza przy interpretacjach odczuwania, przeżywania, myślenia i zachowania mentalnie bardzo od nas różnych ludzi średniowiecza kategorie opisu charakterystyczne dla psychoanalizy, oparte na wynikach badań klinicznych z przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku, okazują się bezużyteczne lub mało przydatne<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> Z. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, Warszawa 1997, s. 257–323. Opracowanie to bywa uważane za wymowny przykład słabości podejścia psychohistorycznego; zob. np. D. Stannard, *Shrinking history. On Freud and the failure of psychohistory*, New York 1980, rozdz. „The lessons of Leonardo”; A. C. Elms, *Freud as Leonardo: Why the first psychobiography went wrong*, „Journal of Personality” 56, 1988, s. 19–40.

<sup>21</sup> T. Pawelec, *Dzieje i nieświadomość*,..., s. 214–217; W. M. Runyan, *Historia życia*..., s. 214–215; też D. Stannard, *Shrinking history*...

<sup>22</sup> W. M. Runyan, *A historical and conceptual*...; i dem, *Alternatives to psychoanalytic*...; i dem, *Progress in psychobiography*...; K. H. Craik, *Assessing the personalities of historical figures*, [w:] *Psychology and historical interpretation*..., red. W. M. Runyan, s. 196–218.

<sup>23</sup> D. Stannard, *Shrinking history*..., szczeg. rozdz. „The problem of theory” i „The problem of culture”; J. Topolski, *Świat bez historii*, Poznań 1998, s. 125–132; D. Stone, *The past and the present*... Obraz myśli Freuda prezentuje się w szczególnie ponurych barwach w opracowaniach ukazujących słabości psychoanalizy rozumianej jako metateoria: zob. np. (poza fundamentalnym opracowaniem D. Stannarda) H. J. Wells, *Zmierzch psychoanalizy. Od Freuda do Fromma*, Warszawa 1968; H. J. Eysenck, *Sens i nonsens w psychologii*, Warszawa 1971; M. Macmillan, *Freud oceniony. Analiza krytyczna dzieła*, Kraków 2007; i wiele innych.

<sup>24</sup> A. Guriewicz, *Jednostka w dziejach Europy (średniowiecze)*, Gdańsk–Warszawa 2002, s. 122 i 155.

Być może nieco mniej podatna na oskarżenia o przesadny ahistoryzm jest nawiązująca do psychoanalizy koncepcja Eriksona rozwoju człowieka w ciągu całego życia, która odegrała ważną rolę w dziejach psychohistorii<sup>25</sup>. Jednak i ona zarysowuje, obok najpewniej uniwersalnie występujących, również składowe tego rozwoju historycznie i kulturowo zróżnicowane. Niektóre wyniki badań wskazują na niewielkie, choć czasem wyraźne, odmienności (u ludzi w podobnym wieku przynależnych do różnych grup etniczno-kulturowych) w kolejności pojawiania się i zaawansowaniu poszczególnych stadiów postulowanego na jej gruncie rozwoju psychospołecznego<sup>26</sup>.

Psychohistorycy „od zawsze” dostrzegali zasadnicze uwarunkowania przebiegu życia ludzi umiejscowionych w przeszłości, w tym postaci historycznych, w ich traumatycznych doświadczeniach z wczesnego dzieciństwa, w zdeformowanych doznaniach seksualnych, w skrzywionych, patologicznych relacjach rodzinnych. Silne powiązania z nurtem psychodynamicznym, w tym zwłaszcza Freudowską psychoanalizą, oznaczały dominację określonego modelu człowieka-uczestnika dziejów, u którego najważniejsze uwarunkowania aktywności lokują się poza świadomością. Traktowano go jako ofiarę deterministycznie i finalistycznie pojmowanej Historii, ze swej istoty irracjonalną, błędnie spstrzegającą zarówno własne doznania, przeżycia i działania, jak i ich przyczyny, w rezultacie dysponującą wielce zdeformowanym autowizerunkiem. Zachowania postaci historycznych bywały tu interpretowane przede wszystkim w charakterystycznym dla psychopatologii języku psychicznych dysfunkcji<sup>27</sup>.

Taki obraz aktorów dziejów bywał nie do przyjęcia dla historyków, którzy słusznie oskarżając psychohistoryków o ahistoryzm oraz traktowanie człowieka jako marionetki historii<sup>28</sup> zazwyczaj przyjmowali — przypomnijmy — również skrzywiony wizerunek ludzi uwikłanych w dzieje. Ale było to zupełnie inne skrzywienie: jako osób w pełni racjonalnych, kierujących się własnym, trafnie spstrzegającym interesem, których działaniami bez reszty zawiaduje sfera świadomości.

## MIĘDZY PODEJŚCIEM EKLEKTYCZNYM A WIELKĄ PIĄTKĄ

Historyk może odwoływać się też do dokonań psychologii ukształtowanej w innych tradycjach<sup>29</sup>. W tym do swego czasu wpływowych teorii cech osobowości, jak i do rozmaitych koncepcji (na przykład motywacji) odnoszącymi się do jedynie składowych osobowości. Ich wyróżnikiem jest dążenie (obce nurtowi psychodynamicz-

---

<sup>25</sup> Znalazła ona wyraz zwłaszcza w psychobiografii młodego Lutra (E. H. Erikson, *Young man Luther: A study in psychoanalysis and history*, New York-London 1993), cz ęsto uważanej za największe osiągnięcie całego nurtu.

<sup>26</sup> Zob. np. R. Ochse, C. Plug, *Cross-cultural investigation of the validity of Erikson's theory of personality development*, „Journal of Personality and Social Psychology” 50, 1986, s. 1240–1252.

<sup>27</sup> D. Stannard, *Shrinking history...*, M. Dymkowski, *Wprowadzenie...*

<sup>28</sup> J. Topolski, *Świat bez historii...*; też T. Pawelec, *Dzieje i nieświadomość...*, szczeg. rozdz. 1.

<sup>29</sup> Zob. np. W. M. Runyan, *Historie życia...*, rozdz. 9.

nemu, za to wyraźne w behawioryzmie, do którego nierzadko się tu nawiązuje) do precyzyjnego pomiaru i opracowań ilościowych. W grę wchodzi wówczas rozmaite modele człowieka-uczestnika procesu historycznego.

Na gruncie tych nader zróżnicowanych tradycji uważa się, że jeśli wykorzystywane źródła czy opracowania historyczne spełniają określone wymogi<sup>30</sup> można przeprowadzać przynajmniej niektóre analizy statystyczne. Do klasycznych wyników takich analiz posiłkujących się materiałami historycznymi należy zaliczyć pozytywną zależność między rozpowszechnieniem w danym społeczeństwie czy epoce nasilonej potrzeby osiągnięć a rozwojem ekonomicznym<sup>31</sup>, jak też generalizację historyczną mówiącą o negatywnej korelacji między poziomem funkcjonowania ekonomicznego a liczbą linczów dokonywanych na czarnych mieszkańcach z południa USA w okresie blisko półwiecza (korelacji wyjaśnianej przez odwołanie do ogólnego twierdzenia o związku między frustracją a agresją)<sup>32</sup>.

Również w przypadku biografii postaci historycznych użyteczne mogą być teorie ukształtowane poza podejściem psychodynamicznym. Czasem biograf eklektycznie łączy w jedną całość rozmaite składowe wzajemnie nieprzystawialnych teorii, kiedy indziej sięga do koncepcji osobowości bądź rozwoju człowieka w ciągu życia, które znajdują się na marginesie współczesnej psychologii akademickiej. Psychobiografie postaci historycznych, które nie nawiązują do psychoanalizy czy koncepcji jej pokrewnych, bywają rozproszone i odwołują się do stanowisk zrodzonych na gruncie różnych nurtów psychologii<sup>33</sup>. Ich autorzy mogą koncentrować się na różnicach indywidualnych w zakresie na przykład motywacji osiągnięć, potrzeby władzy, złożoności poznawczej, wymiaru afiliacji-intymności czy autorytaryzmu<sup>34</sup>.

Nader często opisując ważną postać historyczną koncentruje się biograf na sensacyjnie się prezentujących psychopatologicznych aspektach jej osobowości, nie stroniąc od przywoływania wiedzy składającej się na psychologię zdroworozsądkową.

<sup>30</sup> W szczególności dostarczają informacji o przypadkach reprezentatywnych dla epoki historycznej. O różnych ograniczeniach analiz psychologicznych, ze względu na niezbywalne właściwości materiałów historycznych, zob. np. P. P a c e w i c z, *Podstawowe złudzenia psychologów historycznych*, „Studia Psychologiczne” 23, 1985, s. 29–40.

<sup>31</sup> D. C. M c C l e l l a n d, *The achieving society*, New Jersey 1961; w świetle uzyskanych wyników potrzeba ta pośredniczy między zewnętrznymi (pozapsychologicznymi) uwarunkowaniami, takimi jak status, wychowanie dzieci czy religia, a rozmaicie mierzonym rozwojem ekonomicznym.

<sup>32</sup> C. J. H o v l a n d, R. R. S e a r s, *Minor studies in aggression: VI. Correlation of lynchings with economic indices*, „Journal of Psychology” 9, 1940, s. 301–310. Interesujące, że zależność ta została potwierdzona (choć okazała się nieco słabsza) na tych samych materiałach historycznych blisko 50 lat później przy wykorzystaniu bardziej wyrafinowanych technik analizy statystycznej: J. T. H e p w o r t h, S. G. W e s t, *Lynchings and the economy: A time series reanalysis of Hovland and Sears (1940)*, „Journal of Personality and Social Psychology” 55, 1988, s. 239–247.

<sup>33</sup> W. M. R u n y a n, *Historie życia...*, szczeg. rozdz. 9; i d e m, *Alternatives to psychoanalytic...*, szczeg. s. 233–239.

<sup>34</sup> K. H. C r a i k, *Assessing the personalities of historical figures...*; W. M. R u n y a n, *Alternatives to psychoanalytic...*; zob. też analizę osobliwego przypadku prezydenta Nixona: D. G. W i n t e r, L. A. C a r l s o n, *Using motive score in the psychobiographical study of an individual: The case of Richard Nixon*, „Journal of Personality” 56, 1988, s. 75–103.



Czasem wpływy psychoanalizy ujawniają się, choć nie stanowią zasadniczego odniesienia, kiedy indziej nie można dostrzec odwołań do niej nawet w biografach przywódców, takich jak Hitler czy Stalin, którzy chętnie bywali opisywani (i do dziś bywają) w terminach zapożyczonych z psychiatrii i psychopatologii<sup>35</sup>.

W swoich analizach zawartości materiałów historycznych może biograf odwoływać się do kompetentnych ekspertów-sędziów, niezależnie od siebie je kodujących i opracowujących. Sędziowie tacy muszą być odpowiednio przygotowani do „wyłuskiwania” treści psychologicznych ze źródeł historycznych, głównie rozmaitych dokumentów osobistych. Dostatecznie wysoka zgodność dokonanych przez nich zaszerogowań jest warunkiem niezbędnym ich wykorzystania, czasem umożliwia przeprowadzanie niektórych analiz statystycznych.

Z usług kompetentnych sędziów można korzystać zwłaszcza w próbach skonstruowania opisu osobowości postaci historycznej, jej mentalności czy typowych dla niej stylów zachowania. Niestety, tego rodzaju badania przeprowadzane są niezbyt często. A przecież czasami oczekują na badaczy liczne i dobrze zachowane źródła historyczne: o przypadku takim pisze Kenneth H. Craik, zarysowując nęcące perspektywy badań na wielką skalę nad członkami amerykańskiego Kongresu Kontynentalnego funkcjonującego w latach 1774–1789. Ukazuje możliwości diagnozy ich dyspozycji osobowościowych, stylów funkcjonowania oraz orientacji<sup>36</sup>.

Wyróżnione miejsce we współczesnej psychologii zajmują dokonania inspirowane przez model Wielkiej Piątki — jedyną spośród teorii cech osobowości, która nie tylko wciąż wykazuje żywotność, ale też umacnia swoje pozycje<sup>37</sup>. Oferta teoretyczna nie jest tu przesadnie wyrafinowana, atrakcyjność tego modelu zdaje się wynikać głównie stąd, iż jest on swoistym „pomostem” między różnymi ujęciami osobowości a temperamentem traktowanym jako psychofizjologiczne jej podłoże.

Na gruncie koncepcji Wielkiej Piątki (pięcioczynnikowej teorii osobowości) przyjmuje się, że cechy osobowości są niezależnymi od siebie, endogennymi podstawowymi tendencjami<sup>38</sup>. Istnieje pięć zasadniczych cech-czynników: neurotyczność, ekstrawertyczność, otwartość, ugodowość oraz sumiennność, które są kontrolowane przez geny. Zupełnie odmiennie niż w dalej zarysowanym nurcie poznawczym, w zasadzie nie uznaje się tu oddziaływania środowiska kulturowo-historycznego na poszczególne cechy<sup>39</sup>. Radykalizm tego stanowiska jest nieco tonowany przez do-

<sup>35</sup> Szerzej o tym zob.: M. D y m k o w s k i, *Wprowadzenie...*, rozdz. 4.

<sup>36</sup> K. H. C r a i k, *Assessing the personalities...* Istnieją bogate i dobrze zachowane materiały archiwalne, odnoszące się do jego członków. W badaniach takich należałoby, zdaniem tego autora, zastosować narzędzia diagnostyczne, zaadoptowane do potrzeb badań: oszacowywanie cech (*trait ratings*), listy przymiotników oraz metodę *Q-sort*. Należałoby wykorzystać zarówno istniejących sędziów kompetentnych — analityków Kongresu, biografów ówczesnych kongresmenów oraz wydawców ich korespondencji, jak i utworzyć zespoły niezależnych ekspertów dla poszczególnych postaci, mających wgląd w odnoszące się do nich materiały historyczne. Cennych informacji dostarczyłyby też opinie o nich formułowane przez innych ludzi z tamtych czasów we wspomnieniach czy prywatnej korespondencji.

<sup>37</sup> R. R. M c C r a e, P. T. C o s t a Jr., *Osobowość dorosłego człowieka. Perspektywa teorii pięcioczynnikowej*, Kraków 2005.

<sup>38</sup> *Ibidem*, rozdz. 2 oraz 10.

<sup>39</sup> *Ibidem*, zwłaszcza rozdz. 10 oraz 11.

puszczanie możliwości wpływu otoczenia na cechy osobowości w niezwykłych okolicznościach, w rezultacie zachodzenia osobliwych dla danego pokolenia wydarzeń historycznych (np. wojny, epidemii czy kryzysu ekonomicznego), co czyni tą koncepcję interesującą również dla historyka.

Na jej gruncie uważa się, że genetycznie uwarunkowana osobowość człowieka dorosłego charakteryzuje się dużą stałością. Rzeczywiście, wyniki badań wskazują, że dojrzewanie od okresu dorastania do dorosłości dokonuje się zgodnie z określonymi wzorcami, niezależnie od kontekstu kulturowego czy historycznego, w jakim zachodzi<sup>40</sup>. Co więcej, wyniki badań ukazują stałość występowania struktury pięcioczynnikowej w odmiennych kulturach<sup>41</sup>, jak też (tu danych jest bardzo mało) w różnych kontekstach historycznych. Jednak wielokrotnie stwierdzana względnie niewielka zmienność wraz z wiekiem (po 30. roku życia) niektórych spośród cech nie wydaje się być rezultatem jedynie biologicznego dojrzewania. Pewne znaczenie może mieć też środowisko, podobnie oddziałujące na strukturę osobowości w poszczególnych kulturach i epokach<sup>42</sup>.

#### W KRĘGU TRADYCJI POZNAWCZEJ

Historyk zniechęcony nadmiernym zdeformowaniem wizerunku człowieka na gruncie psychoanalizy, jak też brakiem satysfakcjonującej go koncepcji alternatywnej, może z niemałym pożytkiem sięgać do wciąż dominującej tradycji poznawczej<sup>43</sup>. Na jej gruncie napotka metodologiczny rygorystyczny dla całej współczesnej psychologii eksperymentalnej, obcy psychoanalizie oraz pokrewnym jej koncepcjom psychodynamicznym.

Nurt poznawczy przyciąga tylko niektórych biografów<sup>44</sup>. W ukazywanych sylwetkach przywódców politycznych znaleźć można czasem odwołania do poznawczo

<sup>40</sup> Ibidem, rozdz. 4–7.

<sup>41</sup> Ibidem. Zob. też R. R. McCrae, A. Terracciano, *Universal features of personality traits from the observer's perspective: Data from 50 cultures*, „Journal of Personality and Social Psychology” 88, 2005, s. 543–561. Jednak niektóre wyniki wskazują na replikowanie się tylko trzech cech w kulturze chińskiej, gdzie dodatkowo pojawia się czwarty czynnik, dla niej specyficzny: zob. R. E. Nisbett, *The geography of thought. How Asians and Westerners think differently... and why*, New York 2003, rozdz. 5.

<sup>42</sup> Zob. wyniki metaanalizy wielu badań: B. W. Roberts, K. E. Walton, W. Viechtbauer, *Patterns of mean level change in personality traits across the life course: A meta-analysis of longitudinal studies* (oraz) *Personality traits change in adulthood: Reply to Costa and McCrae (2006)*, „Psychological Bulletin” 132, 2006, s. 1–25 oraz 29–32.

<sup>43</sup> Na jej dominację wskazują np. wyniki porównawczych badań wykorzystujących rozmaite ilościowe wskaźniki dokonani najważniejszych nurtów współczesnej psychologii akademickiej: R. W. Robins, S. D. Goslin, K. H. Craik, *An empirical analysis of trends in psychology*, „American Psychologist” 54, 1999, s. 117–128.

<sup>44</sup> W. M. Runyan, *Historie życia... Wśród autorów polskich można się doszukać kilku szkiców biograficznych, przynależnych do tego nurtu: zob. np. P. Pacewicz, O dwóch osobowościach Piotra Abelarda*, „Studia Psychologiczne” 23, 1985, s. 91–120; M. Dymkowski, *Między psychologią a historią. O roli żuźdeń w dziejach*, Warszawa 2000, rozdz. 3. O wykorzystywaniu niektórych teorii psychologii poznawczej w wyjaśnianiu historycznym zob. M. Dymkowski, *O posilkowaniu przez psychologię wyjaśniania przyczynowego w historii*, „Historyka” 35, 2005, s. 37–52.

zorientowanej psychologii społecznej i osobowości, kiedy przedmiotem rozważań staje się, na przykład, problematyka dynamiki postaw czy systemów przekonań w jakimś okresie ich życia, bądź też procesy podejmowania przez nich konkretnych decyzji. Jednak psychologia społeczna dostarcza podstaw teoretycznych dla wyjaśnienia nie tyle przebiegu całego życia, co raczej wyselekcjonowanych jego fragmentów — określonych wydarzeń czy zjawisk<sup>45</sup>. Za przykład szczególnie udanego przedsięwzięcia badawczego, wykorzystującego aparaturę pojęciową psychologii kognitywnej, można uznać rekonstrukcję systemu przekonań, składającego się na mentalność Henry Kissingera, do niedawna wpływowego polityka amerykańskiego<sup>46</sup>.

W przygotowywanej biografii postaci historycznej przydatne mogą być zwłaszcza ustalenia psychologii rozwoju człowieka w ciągu życia, w której od epokowych dokonań Jeana Piageta niemałą rolę odgrywają teorie poznawcze. Akcentują one, że poznanie mechanizmów umysłowych człowieka dorosłego wymaga prześledzenia ich kształtowania się już w okresie dzieciństwa<sup>47</sup>.

Z pewnością może zainteresować historyka również wiedza zgromadzona w różnych dziedzinach kognitywnie zorientowanej psychologii ogólnej, na przykład dokonania psychologii podejmowania decyzji tak indywidualnych, jak i grupowych, opisywanych przez teorię gier, która dostarcza normatywnych modeli zachowania się ludzi w sytuacjach konfliktu interesów<sup>48</sup>. Może też sięgać do niektórych ustaleń dziedziny zajmującej się konstruowaniem modeli funkcjonowania ludzkiego umysłu. Jednak za szczególnie użyteczną winien uznać poznawczą psychologię społeczną i osobowości, zwłaszcza jej spektakularne osiągnięcia w zakresie struktury i dynamiki samowiedzy oraz wiedzy społecznej<sup>49</sup>.

Jeśli historyk przyjmuje za punkt wyjścia swoich badań tezę, że:

... warunki, w których żyje człowiek, nie wpływają na jego działania w sposób bezpośredni, lecz jedynie za pośrednictwem zdobytej przez człowieka wiedzy o tych warunkach (wiedzy o świecie) [...] ta zaś może być najróżniejsza, mniej lub bardziej prawdziwa, mniej lub bardziej zdeformowana.<sup>50</sup>

<sup>45</sup> W. M. Runyan, *Historie życia...*

<sup>46</sup> Odtworzono (W. S. Swede, P. E. Tetlock, *Henry Kissinger's implicit theory of personality: A quantitative case study*, „Journal of Personality” 54, 1986, s. 617–646) sposoby percepcji spektrum politycznego przez Kissingera, gdy pracował on w Białym Domu. Dokonano analizy treści jego dzieła „White House Years”, wykorzystując niezależne kodowanie tego materiału przez 4 sędziów kompetentnych. Uwzględniono charakterystyki 38 postaci politycznych, najczęściej przez Kissingera opisywanych; wyniki analiz statystycznych pozwoliły na ujawnienie wewnętrznej organizacji ich opisów. O roli podejścia poznawczego w podejmującej pokrewne zagadnienia psychologii politycznej zob. K. M. McGraw, *Contributions of the cognitive approach to political psychology*, „Political Psychology” 21, 2000, s. 805–832.

<sup>47</sup> J. Piaget, *Studia z psychologii dziecka*, Warszawa 1966; zob. też M. Przetacznik-Gierowska, *Stadia psychicznego rozwoju człowieka. Przegląd zagadnień* (s. 146–186), [w:] *Rozwój człowieka w ciągu życia. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne*, red. M. Tyszkowa, Warszawa 1988.

<sup>48</sup> J. Grzelak, *Konflikt interesów...*; też T. Tyszka, *Analiza decyzyjna...*

<sup>49</sup> S. T. Fiske, S. E. Taylor, *Social cognition*, New York–Toronto 1991; B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2002.

<sup>50</sup> J. Topolski, *Świat bez historii...*, s. 133–134.

to oczywiste wydają się korzyści, płynące dlań z odwoływania się do dokonań poznawczego nurtu psychologii. Jego dorobek uzasadnia przekonanie, iż znacząca część ludzkiej aktywności, pozostawiającej piętno na dziejach, zapośredniczona bywa przez wykorzystanie — inna sprawa, że nie zawsze zgodne z zamysłem działających ludzi — wiedzy o sobie i otaczającej rzeczywistości, w tym o warunkach, w których przyszło im żyć i działać.

Jednak wiele wyników badań psychologicznych wskazuje na to, że w pewnych warunkach bodźce oddziałują na człowieka bez udziału świadomości — co nie znaczy, że bez pośrednictwa wiedzy „utajonej”. Co więcej, mogą nawet wpływać nań — zwłaszcza na zjawiska emocjonalne — bezpośrednio, bez ich uprzedniej poznawczej „obróbki”<sup>51</sup>. Nie wszyscy liczący się współcześnie badacze zakładają kluczową rolę procesów poznawczych w funkcjonowaniu emocjonalnym<sup>52</sup>.

Tak więc bywa, że dostępna świadomości wiedza nie odgrywa aż tak dużej roli w regulacji zachowań aktorów historii, jak tego zdają się oczekiwać historycy, operujący (przypomnijmy) modelem człowieka racjonalnego, kierującego się świadomymi zamierzeniami. W rzeczywistości zaś przejawiane reakcje mogą nie tylko nie być poprzedzone analizą decyzyjną, ale nawet krótkotrwałym namysłem. Z drugiej strony, wiele wskazuje na to, że będąca efektem integrowania wcześniejszych doświadczeń wiedza nierzadko bywa znaczącym regulatorem celowych czynności tak masowych uczestników procesu dziejowego, jak i ważnych postaci historycznych.

Na gruncie poznawczego nurtu psychologii, do którego psychologia historyczna może (i częściej niż dotąd powinna!) się odwoływać, opisuje się funkcjonowanie psychologiczne człowieka w kategoriach przetwarzania informacji<sup>53</sup>. Choć, być może, nie do końca, jako że aspekt energetyczny tego funkcjonowania niekoniecznie da się wyjaśnić w takich ramach konceptualnych. Zresztą nurt ten nie jest jednolity, wyodrębniła się w jego ramach wpływowa orientacja, którą cechuje przekonanie o niewielkich możliwościach introspekcji oraz odmawianie świadomości poważniejszej roli

<sup>51</sup> R. Zajonc, *Feeling and thinking: Preferences need no inference*, „American Psychologist” 35, 1980, s. 51–175; też G. L. Clore, P. C. Ellsworth, N. J. Fridja, C. E. Izard, R. Lazarus, J. E. LeDoux, J. Panksepp, K. R. Scherer, *Ile procesów poznawczych potrzeba do wzbudzenia emocji?*, [w:] *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R. J. Davidson, Gdańsk 1998, s. 159–204. O relacjach emocji i poznania zob. też J. LeDoux, *Mózg emocjonalny. Tajemnicze podstawy życia emocjonalnego*, Poznań 2000.

<sup>52</sup> Nie czynią tego ci, którzy definiują zjawiska emocjonalne w oparciu o fizjologię lub odczuwane doznania. Jednak jeśli pojęcie procesów poznawczych rozumieć szeroko, rozciągać je również na przetwarzanie informacji zmysłowych, to można dopatrzeć się u podłoża znakomitej większości emocji wyznaczników poznawczych. Natomiast utożsamienie poznania ze zjawiskami korowymi, z przetwarzaniem informacji angażującym wcześniej zgromadzoną wiedzę oznacza uznanie, że aktywizacja procesów poznawczych nie jest konieczna dla wzbudzenia emocji (G. L. Clore i in., *Ile procesów...*; też T. Maruszewski, *Psychologia poznania. Sposoby rozumienia siebie i świata*, Gdańsk 2001; R. Zajonc, *Feelings and thinking...*).

<sup>53</sup> Zob. np. P. H. Lindsay, D. A. Norman, *Procesy przetwarzania informacji u człowieka. Wprowadzenie do psychologii*, Warszawa 1984; też C. S. Carver, M. F. Scheier, *Attention and self-regulation: A control theory approach to human behavior*, New York 1981; S. T. Fiske, S. E. Taylor, *Social cognition...*

w regulacji zachowania. Ten nowy antyintrospekcjonizm akcentuje ograniczenia dostępu do własnych procesów psychicznych, pozamotywacyjne (poznawcze) uwarunkowania deformacji zarówno samowiedzy, jak i wiedzy o innych ludziach<sup>54</sup>.

W ramach nurtu poznawczego nierzadko traktuje się jednostkę jako badacza „z ulicy”, intuicyjnego psychologa, który testuje przekonania o sobie i o innych ludziach zgodnie z nie zawsze uświadomionymi regułami potocznej metodologii. Przyjmuje się przy tym założenie, że potrzebuje on w życiu codziennym zdroworozsądkowej teorii rzeczywistości, aby przystosować się do środowiska społecznego i efektywnie w nim funkcjonować, czasem je aktywnie przekształcając. Przy tym badaczów jest podatny na poznawcze deformacje, charakteryzuje się licznymi ograniczeniami w zakresie pobierania i przetwarzania informacji<sup>55</sup>. Bardziej przypomina człowieka opisywanego przez psychoanalizę niż przez psychologię potoczną często wykorzystywaną przez historyków, choć jego skłonność do poznawczych skrzywień ma u podłoża — inaczej niż w koncepcji Freuda — przede wszystkim immanentne właściwości umysłu.

Uważa się tu, że czasem korzystne bywa kierowanie się przezeń raczej „racjami serca” niż „racjami umysłu”. Procesy emocjonalne, jeśli nie są zbyt intensywne, mogą wspomagać rozumowanie poprzedzające podjęcie decyzji. Tak funkcjonujący człowiek może wykonywać nawet stosunkowo złożone zadania przy niewielkim tylko zaangażowaniu w nie myślenia bądź nawet zupełnie z jego pominięciem. Często ujawnia bezmyślność, ogranicza aktywność poznawczą, wykorzystuje tylko nieliczne wskazówki przy kierowaniu swoimi zachowaniami<sup>56</sup>.

Z drugiej strony, myśli i zachowuje się zazwyczaj subiektywnie racjonalnie. O tym, że jego możliwości poznawcze są, mimo wszystkich ułomności i ograniczeń, niemałe, świadczy zarówno bezprecedensowy w naszych czasach rozwój nauki, jak i postępy praktyki w różnych dziedzinach życia.

Jak to się akcentuje na gruncie szczególnie wpływowych w tym nurcie koncepcji społecznego uczenia się<sup>57</sup>, w procesach samokontroli i samoregulacji człowiek sam dostarcza sobie wzmocnień, jeśli tylko spełnia ukształtowane standardy. Dostrzeżone przezeń konsekwencje zachowania raczej te ostatnie regulują niż wzmocniają; bywa względnie autonomicznym podmiotem swoich działań, które zazwyczaj są rezultatem odczytania przezeń wymogów sytuacji, interakcji czynników osobowości-

---

<sup>54</sup> R. E. Nisbett, T. D. Wilson, *Telling more than we can know: Verbal reports on mental processes*, „Psychological Review” 84, 1977, 231–259; D. Bem, *Self-perception theory* (s. 1–62), [w:] *Advances in experimental social psychology*, t. 6, red. L. Berkowitz, Academic Press 1972; też J. LeDoux, *Mózg emocjonalny...*

<sup>55</sup> R. E. Nisbett, L. Ross, *Human inferences...*

<sup>56</sup> R. E. Nisbett, L. Ross, *Human inferences...*; E. J. Langner, *Problemy uświadamiania. Konsekwencje refleksyjności i bezrefleksyjności* (s. 137–179), [w:] *Poznanie afekt zachowanie*, red. T. Maruszewski, Warszawa 1993.

<sup>57</sup> Będących chyba największym osiągnięciem poznawczej psychologii społecznej i osobowości. Nawiązują one do behawioryzmu, zarazem odrzucają niektóre skrajności opcji informacyjno-kognitywnej. Zob. W. Mischel, *Introduction to personality*, New York 1971; A. Bandura, *Social foundations of thought and action*, New Jersey 1986.

wych i sytuacyjnych<sup>58</sup>. Kluczowe znaczenie dla regulacji jego zachowań ma charakteryzująca go ogólna orientacja oraz ukierunkowanie uwagi<sup>59</sup>.

Odwolywanie się do takiego modelu człowieka winno ułatwiać zarówno interpretacje zachowań uczestników dziejów, jak i identyfikację podmiotowych uwarunkowań deformacji poznania historycznego. W szczególności można upatrywać źródeł tych deformacji we właściwościach struktur poznawczych, stanowiących zasadniczą składową osobowości historyka<sup>60</sup>. Wyniki badań nad młodymi badaczami dziejów wskazują na silne zamknięcie poznawcze wielu spośród nich<sup>61</sup>, zarazem sugerują, że skrzywieniom myślenia szczególnie utrudniającym trafne poznawanie przeszłości sprzyja specyfika zawartości treściowej materiałów historycznych. Zdaje się ona „wymuszać” określone deformacje dokonywanych interpretacji<sup>62</sup>.

### POZA GŁÓWNYMI NURTAMI: PSYCHOLOGIA ALTERNATYWNA

Posługiwanie się materiałami historycznymi uniemożliwia spełnianie niektórych wymogów wyspecjalizowanej metodologii współczesnej psychologii akademickiej. Rekomendujący historykowi jej dokonania psycholog historyczny sam nie może metodologicznie poprawnie weryfikować hipotez przyczynowych, musi zadowolić się ewentualnym ich testowaniem za pomocą eksperymentu już poza swoją dyscypliną<sup>63</sup>. Nie dziwi więc, że wielcy prekursorzy psychologii historycznej uprawiali ją pod koniec wieku dziewiętnastego oraz w pierwszej połowie wieku dwudziestego w ścisłym powiązaniu z naukami humanistycznymi. Na marginesie psychologii akademickiej<sup>64</sup> zorientowanej naturalistycznie i scjentystycznie, odrzucającej podejście idiograficzne.

<sup>58</sup> L. Ross, R. E. Nisbett, *The person and the situation*, New York 1991; też W. Mischel, *Introduction...*

<sup>59</sup> Zob. zwłaszcza C. S. Carver, M. F. Scheier, *Attention and self-regulation...*

<sup>60</sup> M. Dymkowski, *Wprowadzenie...*, rozdz. 5.

<sup>61</sup> W badaniach (Ł. Śmierciach, *Poziom potrzeby domknięcia poznawczego w różnych grupach historyków*, niepublikowana praca magisterska, Instytut Psychologii Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2005) wzięty udział różne kategorie osób; wśród nich doktoranci historii (60 osób) z Uniwersytetów Opolskiego i Wrocławskiego, którzy ujawnili istotnie większą od innych zmienność lokat na skali mierzącej potrzebę domknięcia poznawczego (zob. o niej A. W. Kruglanski, D. M. Webster, *Motivated closing of the mind: „Seizing” and „freezing”*, „Psychological Review” 103, 1996, s. 263–283). Chociaż nie różnili się istotnie od większości innych kategorii badanych ze względu na średnią na tej skali, to szczególnie dużą ich część cechowało zamknięcie poznawcze, negatywnie rokujące w ich przyszłej pracy naukowej jako historyków.

<sup>62</sup> Wyniki eksperymentalnych badań nad jedną z takich deformacji („efektem patrzenia wstecz”), która polega na przecenianiu prawdopodobieństwa zajścia wyniku zdarzeń, który został poznany, wskazują na jej nasilenie w przypadku typowej narracji historycznej (w porównaniu z narracją nie-historyczną) zarówno wśród studentów starszych lat historii, jak i studentów nie-historyków (M. Dymkowski, M. Domin, S. Marszałek, M. Pałasiński, *The effect of outcome knowledge on judgment: hindsight bias among historians*, „Polish Psychological Bulletin” 38, 2007, s. 24–31).

<sup>63</sup> P. Pacewicz, *Podstawowe złudzenia...*

<sup>64</sup> Zob. np. F. Parot, *Psychology in the human science in France, 1920–1940: Ignace Meyerson’s historical psychology*, „History of Psychology” 3, 2000, s. 104–121; W. Dilthey, *Budowa świata...*

Interesujących dla historyka odwołań do psychologii humanistycznej, będącej alternatywą wobec głównych nurtów tej nauki, można się dopatrzeć również w czasach nam bliższych. Na przykład wówczas, gdy Abraham Maslow, postulujący silnie ideologicznie uwikłany model „pełnego człowieka”, którego charakteryzuje autonomia, stałe realizowanie immanentnych potencji rozwojowych i podmiotowość, badał osoby nie tylko świetnie przystosowane, ale i samorealizujące się, emocjonalnie dojrzałe, zdrowe i twórcze. Odpowiednie przypadki znajdował między innymi wśród nieżyjących już postaci, takich jak Jefferson i Lincoln, Spinoza czy Einstein, które opisywał wykorzystując materiały historyczne<sup>65</sup>.

Niejako na styku tradycji poznawczej i humanistycznej można ulokować dokonania współczesnej psychologii narracyjnej. Na jej gruncie narracja jest pojmowana jako sterowane schematami poznawczymi („narracyjnymi”) rozumienie świata, naturalna forma interpretowania napływających i wytwarzanych przez umysł informacji. Jest ona być może najważniejszą formą opisu rzeczywistości; dążenie do poznawczego jej konstruowania pod postacią opowieści uważane tu bywa za ważny motyw działania człowieka<sup>66</sup>. A ponieważ zorganizowana narracja, składająca się z powiązanych ze sobą zdań historycznych posiadających czasoprzestrzenne ograniczenia obowiązywania, jest zasadniczym rezultatem aktywności poznawczej historyka, przeto dokonania psychologii narracyjnej winny być dlań wielce użyteczne.

Psychologia ta (zwana też narracyjno-dyskursywną) w szczególności obejmuje tak zwany konstrukcjonizm społeczny. Na jego gruncie dużą wagę przywiązuje się do traktowania zjawisk i procesów psychicznych jednostki jako całości i w powiązaniu z tą całością; dominacji perspektywy holistycznej towarzyszy akcentowanie społeczno-kulturowego pochodzenia narracji, zawsze konstruowanej w jakimś kontekście — w dialogu z innymi ludźmi zakotwiczonymi w danej kulturze<sup>67</sup>. Główna postać tego nurtu, Kenneth J. Gergen, wslawił się totalną krytyką empirycznie zorientowanej eksperymentalnej psychologii społecznej. Odrzucił istnienie niezależnego obserwatora oraz rozróżnienie między nim a tym, co on obserwuje. Uznał, że nie istnieją ponadhistoryczne prawa psychologii społecznej, jako że ludzie ulegają historycznie zmiennym wpływom. Jego zdaniem rozwój tej dyscypliny jest co najwyżej interesującym dla przyszłych historyków tworzeniem historii najnowszej<sup>68</sup>, ale raczej nie dostarcza wiedzy przydatnej w interpretacjach przeszłości.

Ze swej strony psychologowie społeczni, bardzo poważnie traktując tą krytykę, uznawali stanowisko Gergena za nazbyt skrajne, zarazem ukazywali możliwości prze-

---

<sup>65</sup> A. H. M a s l o w, *Motywacja i osobowość*, Warszawa 1990. O wykorzystywaniu psychologii humanistycznej (zwłaszcza fenomenologiczno-egzystencjalnej) w biografistyce historycznej zob. W. M. R u n y a n, *Historie życia...*, rozdz. 9.

<sup>66</sup> J. T r z e b i ń s k i, *Narracyjne konstruowanie rzeczywistości* (s. 17–41), [w:] *Narracja jako sposób rozumienia świata*, red. J. Trzebiński, Gdańsk 2002.

<sup>67</sup> K. J. G e r g e n, *The social constructionist movement in modern psychology*, „American Psychologist” 40, 1985, s. 266–275; i d e m, *Psychological science in a postmodern context*, „American Psychologist” 56, 2001, s. 803–813; zob. też K. S t e m p l e w s k a - Ż a k o w i c z, *Koncepcje narracyjnej tożsamości. Od historii życia do dialogowego „ja”* (s. 81–113), [w:] *Narracja jako sposób...*

<sup>68</sup> K. J. G e r g e n, *Social psychology...*

formułowania przynajmniej niektórych spośród swoich teorii na bardziej ogólne i dzięki temu pozbawione ograniczeń czasoprzestrzennych<sup>69</sup>. Z czasem wpływowi przedstawiciele eksperymentalnej psychologii społecznej skoncentrowali się na „zasypywaniu mostów”. Akcentują oni wspólnotę podstawowych założeń oraz pokrewieństwo intelektualnego rodowodu obu stanowisk, ukazują możliwości ich zintegrowania na gruncie współczesnej psychologii społecznej<sup>70</sup>. Uzasadniona wydaje się nadzieja, że z korzyścią dla historyków pragnących czerpać z wiedzy psychologicznej obie te tradycje poważnie zbliżą się do siebie<sup>71</sup>. Odrzucają zarówno nadmierne zadufanie eksperymentalnej psychologii społecznej, nierzadko ignorującej problem ograniczeń historycznej ogólności swoich teorii, jak i cechującą psychologów humanistycznych nadmierną nieufność wobec scjentystycznie zorientowanych ich kolegów.

Raczej skromne dotąd dokonania konstrukcjonistów społecznych nie zawsze jawią się jako przydatne w interpretacjach historycznych, choć po niektóre z nich można sięgać zwłaszcza w biografistyce historycznej. W analizach źródeł historycznych przydatną może być hermeneutyka, traktowana jako teoria reguł rządzących humanistyczną interpretacją tekstów (znaczeń), wręcz zasadniczy instrument rozumienia uwzględniającego kontekst<sup>72</sup>.

Konstrukcjonisci społeczni znaleźli sprzymierzeńca w postmodernizmie<sup>73</sup>, który jest bardzo wpływowy wśród teoretyków, metodologów i filozofów historii<sup>74</sup>, choć bywa odrzucany bądź, chyba znacznie częściej, ignorowany przez badaczy-historyków. Jednocześnie w naturalistycznie zorientowanej psychologii akademickiej, gdzie

<sup>69</sup> N. R. Schlenker, *Social psychology...*, op. cit.; też M. Dymkowski, *Wprowadzenie...*, rozdz. 1 i 2; idem, *O uniwersalności teorii...*

<sup>70</sup> J. T. Jost, A. W. Kruglanski, *The estrangement of social constructionism...*

<sup>71</sup> K. J. Gergen, *Beyond the empiricist/constructionist divide in social psychology*, „Personality and Social Psychology Review” 6, 2002, s. 188–191; warto zaznaczyć, że w reprezentatywnym dla nurtu kognitywnego dziele (S. T. Fiske, S. E. Taylor, *Social cognition...*) autorki dochodzą do podobnych konkluzji, co K. J. Gergen, twierdząc, iż ludzie angażują się w umotywowane konstruowanie rzeczywistości.

<sup>72</sup> W. Dilthey, *Budowa świata...*; zob. też Z. Uchnast, *Hermeneutyka w psychologii jako nauce humanistycznej* (s. 51–62), [w:] *Hermeneutyka a psychologia*, red. A. Gałdowa, Kraków 1997.

<sup>73</sup> W szczególności pozytywnie o postmodernizmie w psychologii wyraża się K. J. Gergen (*Psychological science...*). Jego zdaniem wręcz niedorzeczne na gruncie psychologii postmodernistycznej jest pojęcie ludzkiej racjonalności (s. 805).

<sup>74</sup> Zob. np. A. Radomski, *Historiografia a kultura współczesna*, Lublin 2006; o postmodernizmie z perspektywy nauk społecznych zob. T. Benton, I. Craib, *Filozofia nauk społecznych. Od pozytywizmu do postmodernizmu*, Wrocław 2003, rozdz. 10. Ograniczenia poznawcze wyznaczone przez przedmiot badań historyków (przeszłość, do której nie ma bezpośredniego dostępu) uzasadniają relatywnie mocną pozycję w „alternatywnym” piśmarstwie historycznym nihilizmu epistemologicznego, postulowanego przez postmodernizm. Jego wyznawcy zwłaszcza w zakresie mikrohistorii mogą się poszczycić sporymi osiągnięciami. Jak pisze znawczyni i entuzjastka mikrohistorii (E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*. Poznań 1999, s. 230): „Walory literackie i żywa narracja cechuje twórczość większości historyków z kręgu «historii alternatywnej». Ich dzieła przypominają malarskością swoich obrazów powieści, lecz dzięki rzetelności warsztatowej należą do «nauki». Jednak trudno się tu doszukiwać *explicitie* odwołań do wiedzy będącej owocem dokonań psychologii «głównego nurtu»”.



wciąż dominują tradycje scjentystyczne, postmodernizm bywa traktowany (jeśli w ogóle przyciąga uwagę badaczy) jako przede wszystkim intelektualna ekstrawagancja.

## PODSUMOWANIE I KONKLUZJE

Każdy z jedynie pokrótce zarysowanych tutaj nurtów (tradycji) psychologii oferuje historykom co innego, choć nie są one podobnie przydatnymi dla nich źródłami wiedzy. Autor tego artykułu nie ukrywał swoich poglądów w tym zakresie, rekomendując (acz bez zbędnej nachalności) nurt poznawczy, wciąż dominujący w psychologii akademickiej. Oczywiście, w wybór takiej a nie innej wiedzy psychologicznej zawsze będą uwikłane zaangażowania aksjologiczne historyków. Tutaj wypada ich namawiać, aby przy jego dokonywaniu kierowali się jasno określonymi kryteriami, przede wszystkim zaś ignorowali względy pozamerytoryczne, na przykład dostępność określonych opracowań psychologicznych czy krzykliwość/sensacyjność ich tytułów.

Pamiętać przy tym należy, że ważnym warunkiem wykorzystywania w historiografii jakiegokolwiek wiedzy psychologicznej jest „historyzowanie” jej pojęć i teorii, przystosowywanie ich do potrzeb interpretacji historycznych. Zadanie to jawi się jako niezwykle trudne w realizacji i dlatego bywa zdecydowanie za rzadko podejmowane przez psychologów historycznych i historyków<sup>75</sup>. Czasem zamiast prób przeformułowywania istniejących teorii próbuje się *ad hoc* konstruować stosowne modele teoretyczne<sup>76</sup>.

Osobnym problemem jest zagrożenie psychologizmem, kiedy to historyk kładzie przesadny nacisk na psychologiczne uwarunkowania dziejów. Tak na przykład można zapytać, czy rozpowszechnienie nasilonej potrzeby osiągnąć efektywnie tłumaczy wzrost gospodarczy w skali makro? Wyżej wspominało się, że występuje między nimi pozytywna zależność. Rzeczywiście, zarówno wyniki badań nad społeczeństwami współcześnie istniejącymi, jak i wykorzystujące źródła historyczne<sup>77</sup> sugerują, że szybki rozwój ekonomiczny bywa poprzedzany przez rozpowszechnienie wysokiego poziomu motywacji osiągnąć, zaś niski poziom tej motywacji pozwala przewidywać pogorszenie funkcjonowania ekonomicznego lub zastój w tym zakresie.

Jednak o tym, czy w tym konkretnym przypadku w grę wchodzi psychologizm, można orzec dopiero uważnie przyglądając się interpretacjom przytaczanych wyników, gdy traktuje się nasilenie motywacji osiągnąć jako najważniejsze lub wręcz je-

---

<sup>75</sup> P. Lewicki, *O psychologii historycznej*, „Kwartalnik Historyczny” 3, 1975, s. 584–592; zob. też J. Topolski, *Rozumienie historii...*; K. H. Craik, *Assessing the person lities...*; M. Dymkowski, *Wprowadzenie...*

<sup>76</sup> Zob. np. P. Pacewicz, *Pomiędzy myślą a rzeczywistością*, Wrocław 1983.

<sup>77</sup> Pochodzące ze starożytnej Grecji, Hiszpanii późnego średniowiecza, Anglii z okresu od późnego średniowiecza do rewolucji przemysłowej, USA od czasów tej rewolucji do lat pięćdziesiątych XX wieku, a nawet źródła archeologiczne z prehistorycznego Peru: zob. D. C. McClelland, *The achieving society...*, rozdz. 4.

dyne uwarunkowanie skomplikowanych zmian ekonomicznych<sup>78</sup> (jak i, ogólniej, społecznych lub kulturowych). W typowej narracji historycznej problem psychologizmu pojawia się raczej rzadko. Znacznie częściej w swoich interpretacjach nie doceniają badacze dziejów roli czynników psychologicznych, unikają *explicite* przywoływania wiedzy o ludzkiej *psyche*, zgromadzonej w ramach którejś z tradycji psychologii.

THE DIFFERENT TRENDS IN PSYCHOLOGY AS THE SOURCES OF KNOWLEDGE  
USEFUL IN HISTORICAL COGNITION

Summary

In his article, the Author discusses the problem of the usefulness of common sense psychology, as well as of the knowledge acquired in various traditions of academic psychology in historical research (understood as casual explanations of historical events). In particular the cases of psychohistory (anchored in Freudian psychoanalysis), theories of personality (as defined by the Big Five), contemporary cognitive tradition and human psychology are discussed.

---

<sup>78</sup> Przywoływane dzieło (*ibidem*) raczej „broni się” przed zarzutem psychologizmu dzięki samoświadomości w tym zakresie jego autora. Przykłady ewidentnego psychologizmu są omawiane w: M. Dymkowski, *Wprowadzenie...*, rozdz. 3.